

# Wciąż żyję - Paweł Hajncel

Taka wszak jest w ogóle jedna z ról przypisanych artyście i taki jego przywilej. Mówienie prawdy – choćby była jednostkowa i niewygodna dla innych. Ci, którzy Hajncła (bywającego np. Człowiekiem-Motyłem, który kontruje procesję kroczącą ulicą w Boże Ciało) mianują błaznem, niechcący nazywają rzecz po imieniu. Błazen to ktoś, kto, stosując być może głupkowaty, a na pewno groteskowy środek przekazu, mówi o rzeczach ważnych. Znane są nie tylko interwencyjne happeningi Hajncła, ale i jego maleńkie, uproszczone obrazy z dodatkiem tekstowych komentarzy, opisujące bieżącą czy też historyczną rzeczywistość. Coś jak memy, ale traktowane poważnie – bo malarstwo to przecież sprawa poważna. Nawet miniaturowe. Duży wybór tych prac można było zobaczyć na ubiegłorocznym Fotofestiwalu (poświęconym łódzkiej twórczości we wszelkich plastycznych objawach). W swej masie robiły duże wrażenie.

Ale Paweł Hajncel maluje też inaczej – zachowując jednak swój styl. Na wystawie w Galerii Re:Medium oglądamy większe obrazy o dodatkowo pogłębionej wymowie, powstałe w sytuacji pandemicznej, co z pewnością wpłynęło na ich formę i przekaz. Niby to świat ukazany na teatralnej scenie („Świat jest teatrem, aktorami ludzie” – pisał Szekspir) przy pomocy zwykle osamotnionych, zaznaczonych „z grubsza” postaci, a scena jest pudełkowa, jak to bywa w teatrze, ale przecież czujemy, że nie tyle scena, ile właśnie pudełko ma tutaj znaczenie pierwszorzędne. Kokon – bezpieczny, ale ciasny i mroczny – w jakim każdy z nas żyje, odizolowany, od dwóch lat. I okopuje się w swoim światopoglądzie, w swoim widzeniu i w swojej ocenie rzeczywistości, kształtowanych przez medialne przekazy. Świat jeszcze bardziej niż dotąd nam się kurczy, widzenie się zawęża – to widzenie tunelowe, myślenie skanalizowane, nie dostrzegamy tego, co wokół. Pudełko sceny z obrazów Hajncła zdaje się to symbolizować. A pandemiczne odczytanie – nie wiem, czy zgodne z intencją autora – wspomaga tytuł wystawy „I’m still alive”. Wciąż żyję – mimo wszystko.

Pudełko sceny jakby wchłania, wciąga w głąb postaci ze świata sztuki, popkultury, filmu, polityki, sportu, Kościoła, a jednocześnie podkreśla ich wyabstrahowanie – jakoś je umniejsza, unieważnia. Ten efekt wzmacnia jeszcze kontrast między wielkością postaci a szerokością wyrazistych śladów pociągnięcia pędzla. Malarskie smugi dominują. Zwłaszcza w obrazach, których tło – malowane mniej dokładnie – pełne jest „przetarc”.

Michael Jackson, wyginając się na podeście, tonie w mroku – gdy przypomnimy sobie, że oskarżano go o molestowanie chłopców, charakterystyczny dla niego gest trzymania się za krocze nabiera groźnej wymowy.

Jan Paweł II na przejmującym obrazie „21.37”, złożonym z czterech modułów, klęczy – modli się czy podpira, umęczony? A o 21.37 upada. Na innym obrazie (świetnym!) spośród tonacji wszechobecnego brązu wyłania się maleńka, biała, zgięta w pół postać papieża. Papieństwo to brzemie nie do udźwignięcia... Ciężar odpowiedzialności za miliard ludzi i, jeszcze bardziej uziemiający ducha, ciężar grzechów Kościoła.

Malując postaci, Hajncel rezygnuje z detali, a operuje wyłącznie krótkimi, szybkimi maźnięciami pędzla. To wystarczy, by osiągnąć zamierzony efekt. W białych formach dostrzegamy strach komunijnych dzieci przed kryjącym się w mroku księdzem. W czarnych maźnięciach skontrastowanych z białymi wyczuwamy dramat kobiety artystki, która musi być przede wszystkim matką – dramat Katarzyny Kobro otaczającej opieką malutką Nikę Strzemińską. Jakaż to wspaniała figura Madonny. Legenda mówi, że artystka napaliła swoimi rzeźbami w piecu, by móc ugotować córce jedzenie. Czy to przypadek, że obraz „Kobro” powieszono nad grzejnikiem?

Czerwony kapturek na głowie dziecka z obrazu „TVP Info” oznacza marzenie o lepszym życiu. Ale życie to nie bajka. Dziecko jest w grupie ciemnych sylwetek w mrocznym lesie. Dalej nie pójdą. Na czerwonym telewizyjnym pasku napis nie do odczytania...

Obrazy Pawła Hajncela zmuszają do myślenia, czasem sprawiają ból, ale to nie odbiera przecież przyjemności obcowania z dobrym malarstwem.

## **Aleksandra Talaga-Nowacka**

**Paweł Hajncel „I’m still alive!” - wystawa w Galerii Re:Medium, czynna do 20 marca 2022 roku. Kuratorka: Małgorzata Dzięgielewska.**

**Paweł Hajncel** (ur. w 1967 roku) - artysta zajmujący się malarstwem, sztuką wideo, wystąpieniami w przestrzeni publicznej. Najbardziej znana jego akcja „Motyl na procesji Bożego Ciała”, przeprowadzona w czerwcu 2011 roku w Łodzi podczas Procesji Bożego Ciała, stała się przyczynkiem do ogólnopolskiej debaty w mediach na temat roli i miejsca religii katolickiej w przestrzeni publicznej. Był kandydatem do Europarlamentu z ramienia Partii Zielonych i partii Wiosna. Współpracownik tygodnika „Przekrój”, gdzie publikowano jego cykl „Tekturkowo” - swoisty rodzaj dziennika dokumentującego wydarzenia społeczno-polityczne. Współpracuje z Teatrem Ósmego Dnia w Poznaniu. Założyciel i członek m.in. grup artystycznych: Legenda Grupa Momentaryzm Ścierwo, hardpunkowa grupa muzyczna Pogodancepolo i TTCCzarny Niejadek, Kultura Aktywna, Gruse-Hajncel Group, Human-Ex. Uczestnik ponad stu wystaw i wielu festiwali w Polsce, Austrii, Anglii, USA, Rosji, Czechach oraz na Litwie.